

Marek Skierkowski

"L'io di Gesù Cristo : diagramma
divino-umano", Pasquale Orlando,
Napoli 2009 : [recenzja]

Collectanea Theologica 80/3, 216-217

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Pasquale ORLANDO, *L'io di Gesù Cristo: diagramma divino-umano*, Napoli 2009, ss. 86.

Ta niewielka książeczka dotyczy niezwykle ważnej kwestii chrystologicznej, a mianowicie „Ja” Jezusa Chrystusa w ujęciu filozofii bytu. Autor, Pasquale Orlando, emerytowany profesor filozofii (Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale), wychodzi od danych Ewangelii (rozdz. I), następnie analizuje świadectwa soborowe i patrystyczne (rozdz. II), by wreszcie skoncentrować swoją uwagę na św. Tomaszu z Akwinu (rozdz. III). Ograniczenie pola badań do piętnastu wieków wiąże się z przekonaniem włoskiego uczonego, że filozofia bytu przekształciła się później z filozofią myślenia, a w połowie XX w. – w postmodernizm.

Ewangelie synoptyczne ukazują Jezusa raczej „od zewnątrz”, czwarta Ewangelia – już bardziej „od wewnątrz”. Jest On Boski i ludzki zarazem. Tajemnicze „Ja” Jezusa przechodzi z poziomu Boskiego na poziom ludzki i odwrotnie, ale nigdy nie powstaje wrażenie, jakoby istniał dualizm podmiotów. Orlando zauważa, że uroczysta Boska formuła, jak np: „Amen, Ja powiadam wam”, pojawia się w ustach Jezusa aż 40 razy u synoptyków i 25 razy u Jana, a formuła skrócona (bez „amen”) – ponad 50 razy u synoptyków i 5 razy u Jana (s. 31). Jednocześnie Jezus mówi jak zwykły człowiek, np. w J 4,7 do Samarytanki: „Daj Mi pić” (s. 33). Jezus jest zatem „teandryczny” (s. 28-29), stanowi „unikalny podmiot teandryczny” (s. 79). Sobór Chalcedoński (451) ujął ten problem następująco: „Jeden i ten sam Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, doskonały w bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek” (*Definicja wiary*, nr 11).

Święty Tomasz z Akwinu stara się wyjaśnić i uzasadnić, że realność wcieleńia wiąże się ściśle z „jednością w dualizmie”. Myślenie Akwinaty ma charakter dynamiczny, począwszy od *Komentarza do Sentencji Lombarda*, a kończąc na *Sumie Teologicznej*. W tym pierwszym dziele (artykuł I kwestii II do dystynkcji VI) stwierdza on, że natura Boska identyfikuje się z Osobą Słowa, a natura ludzka odróżnia się od Słowa, ale jednocześnie nie jest abstrakcyjna, lecz personalizuje się w Słowie (s. 64). W *Sumie Teologicznej* św. Tomasz z Akwinu wyjaśnia: „Tylko hipostazie przypisuje się czynności, naturalne właściwości oraz to wszystko, co należy do istoty konkretnej natury, powiadamy bowiem, że ten oto człowiek myśli, jest zdolny do śmiechu, jest istotą zmysłowo rozumną i na tej podstawie stwierdzamy, że ten oto człowiek jest hipostazą, czyli konkretnym podłożem (podmiotem) tego wszystkiego, co ludzkie. Gdyby więc w Chrystusie była jakaś inna hipostaza oprócz hipostazy Słowa, wynikałoby, że to, co w Nim ludzkie, a więc, że narodził się z Dziewicy, że został ukrzyżowany itd., jest

prawdziwe w odniesieniu do kogoś innego, a nie do Słowa” (cz. III, q. 2, a. 2, ad 2). I dalej: „Skoro natura ludzka została z Synem Bożym zjednoczona hipostatycznie, czyli osobowo, a nie na sposób przypadłościowy, nie powstał w Nim nowy rodzaj istnienia osobowego, a jedynie nowy stosunek istniejącej uprzednio Osoby do natury ludzkiej, tak mianowicie, iż Osoba ta bytuje samoistnie nie tylko w swej naturze Boskiej, lecz także w naturze ludzkiej” (cz. III, q. 17, a. 2). Dla Akwinaty nie ulega więc wątpliwości, że tym, co decyduje o jedności Chrystusa działającego w dwóch naturach, jest istnienie osobowe, czyli podłoże bytowe.

Książka P. Orlando nie zawiera klasycznego zakończenia, a zatem ostateczny wniosek dotyczący „Ja” Jezusa Chrystusa winien wyprowadzić sobie czytelnik sam. Tytuł („*Ja*” Jezusa Chrystusa) i podtytuł (*Schemat bosko-ludzki*) stanowią podpowiedź, że rzeczywiście chodzi tu o ujęcie teandryczne. Syn Boży, stając się człowiekiem, przywłaszcza sobie ludzką samoświadomość. Nie może być jednak mowy o „rozdwojeniu jaźni” czy zwykłym ilościowym „zsumowaniu” wiedzy, gdyż obydwaj członki, Boski (nieskończony) i ludzki (skończony), nie znajdują się na tym samym poziomie epistemologicznym. Jezus jako jedna Boska Osoba Słowa (Logos) jest *simul comprehensor et viator*, ma więc bezpośrednio poznanie Boga i swojej misji zbawczej, a jednocześnie zdobywa wiedzę pojęciową jak każdy człowiek. W kenotycznym stanie na ziemi Słowo działa nieustannie przez swoją naturę ludzką, ale to wcale nie znaczy, że zawsze w sposób czysto ludzki, gdyż podmiotem natury ludzkiej jest przecież Osoba Boska. Ludzka wiedza Jezusa pozostaje ciągle w dynamicznej relacji do wiedzy pełnej, czyli Boskiej, a więc tej, którą ma On „od wewnątrz” jako Druga Osoba Boska. Relacja ta jest nieusuwalna, tak jak nieusuwalna jest unia hipostatyczna. Poznanie Boskie i poznanie ludzkie są jakby dwoma biegunami wiedzy Wcielonego Syna Bożego, które nawzajem się warunkują. Zresztą, nawet zwykły człowiek, doświadczając skończoności, jednocześnie doświadcza także nieskończoności jako horyzontu swego poznania. Można więc na koniec stwierdzić, że „Ja” Jezusa jest w zasadzie Bosko-ludzkie, aczkolwiek w tym sensie, że Jego świadomość Boska i Jego świadomość ludzka nie naruszają się nawzajem, lecz po prostu zabezpieczają dzięki jedności bytowej Syna Bożego, który stał się człowiekiem.

ks. Marek Skierkowski, Łomża